

Małgorzata Olech

Akademia Pomorska
w Słupsku

FILOZOFICZNY AKTYWIZM PODSTAWĄ ETYKI PRACY STANISŁAWA BRZOWSKIEGO

Zacznijmy od tego, że w żadnej ze swoich prac Stanisław Brzozowski nie przedstawia zwartej koncepcji etyki. Zdaniem niektórych badaczy jego twórczości nie był on myślicielem systemotwórczym¹. Nie znaczy to jednak, że pomimo pewnych zmian światopoglądowych w jego życiu, nie możemy mówić o pewnej spójności treściowej jego poglądów. Takim logicznym spoiwem będzie moralna wizja kondycji ludzkiej, twórcza koncepcja człowieka². Centralną kwestią w sprawie moralności jest wedle Brzozowskiego to, jaki człowiek ma stosunek do siebie i stwarzanego przez siebie świata. W postulowanej wizji etyki znajdująca się u jej podstaw koncepcja indywidualizmu aktywistycznego decyduje o właściwym sposobie samookreślenia się człowieka i relacjach międzyludzkich. Indywidualne sumienie stanowi źródło wolnego czynu moralnego, dzięki któremu człowiek decyduje o charakterze doświadczanej rzeczywistości. Warto wspomnieć, że zdaniem niektórych komentatorów jego dzieł powstała w latach 1906-1907 „filozofię pracy” należy traktować także jako koncepcję pracy nad sobą³.

¹ Zob. B. Truchlińska, *Filozofia wartości Stanisława Brzozowskiego*. W: *Kultura i życie. W 130. rocznicę urodzin Stanisława Brzozowskiego*, red. W. Słomski, Warszawa 2008, s. 83. W pracy Czesława Miłosza poświęconej Brzozowskiemu czytamy: „Streszczenie poglądów jakiegoś autora prowadzi zwykle do złych wyników, zwłaszcza jeżeli, jak u Brzozowskiego, wszelkie *systemy* są zaprzeczone i zamiast nich zaleca się sam sposób życia-myślenia”. C. Miłosz, *Człowiek wśród skorpionów*, Warszawa 1982, s. 64.

² Zob. L. Gawor, *Modernizm w Polsce*. W: *Zarys historii filozofii i myśli społecznej w Polsce*, red. S. Jedynak, Warszawa 1985, s. 137.

³ Zob. A. Mencwel, „*No! Io non sono morto...*”. *Jak czytać „Legendę Młodej Polski”*, Kraków 2001, s. 35.

Rekonstrukcja przedstawionych zagadnień będzie celem niniejszego artykułu. Postaramy się pokazać, że oprócz problematyki ontologicznej i epistemologicznej uwagę Brzozowskiego zajmowała analiza zagadnień moralności. Widać to w ostrych polemikach z naturalistami etycznymi, w duchowym pobratymstwie z Kantem i nacechowanym ambiwalencją stosunku do Nietzscheańskiego ideału moralnego. Brzozowski we właściwy sobie krytyczny sposób, raz entuzjastycznie, w innym zaś miejscu powściągliwie, interpretuje myśli znanych sobie filozofów⁴.

Podstawą naszych analiz uczynimy jego twórczość z lat 1903-1907, ponieważ w tym okresie podstawom i zadaniom swojej, jak ją określił, nowoczesnej filozofii moralności poświęcił najwięcej miejsca. Ponadto zwykło się sądzić, że o systemie etycznym jakiegoś autora nie muszą decydować poglądy moralne z całego życia.

W stronę Kantowskiego uzasadnienia moralności. Dyskurs aksjologiczny

Nasze analizy prac Brzozowskiego dostarczają dość materiału, by uzyskać jasne spojrzenie na to, w jaki sposób poglądy metafizyczne wyznaczały kierunek jego myślowym dążeniom co do rozumienia natury filozofii⁵. Już u progu swojej drogi twórczej zgłasza nie tylko uwolnienie filozofii spod nadzoru nauki, lecz postuluje rozumienie jej natury jako właściwie pojętej metafizyki. Uważa, że metafizyka stanowi tę dziedzinę ludzkiego ducha, w której człowiek indywidualnymi działaniami i decyzjami tworzy swój własny świat. Metafizyczny świat filozofa wypełnia próżnię poza światem zjawisk opisywanych przez naukowca. Wedle niego etyka dlatego nie potrafi rozwinąć swych skrzydeł, ponieważ dwa różne porządki myślowe: „przedmiotowo-naukowy i podmiotowo-twórczy” nie zostały dostatecznie rozdzielone⁶.

⁴ W *Pamiętniku* pisanym w ostatnich chwilach życia znajdujemy słowa mówiące o meandrach stosunku Brzozowskiego do tradycji historyczno-filozoficznej, które brzmią niczym wyznania filozofa: „Co zastajemy? Życie poprzednich pokoleń ludzkich i nasz do nich stosunek. To jest punkt wyjścia mojej filozofii i jej założenie, określające metodę, charakter, stosunki do innych kierunków. [...] Każdy wybitny, każdy silnie żyjący człowiek *zmienia* coś w tych postulatach, które są zawiązkiem wszystkich pewników, całej rzeczywistości ludzkiej. [...] Krytyka jest *analizą* naszego oddychanego powietrza. Wykrywa ona genezę jego pierwiastków i ich wartość”. S. Brzozowski, *Pamiętnik*, Warszawa 2000, s. 34-35.

⁵ Zob. A. Mencwel, „*No! Io non sono morto...*”, s. 21-38.

⁶ S. Brzozowski, *Co [to] jest filozofia*. W: tenże, *Wczesne prace krytyczne*, Warszawa 1988, s. 698. Należy zwrócić uwagę, że zagadnieniu temu Brzozowski miał po-

Brzozowski występuje przeciwko tradycyjnej wykładni pesymizmu młodopolskiego indywidualizmu i tworzy pojęcie indywidualizmu aktywistycznego. Chodzi w nim o wyeksponowanie znaczenia autonomicznego podmiotu moralnego i jego samookreślenia na zasadzie wolności⁷. Dobro i zło wiązało się będzie z odpowiedzialnością działających podmiotów tak, że „sposób postępowania jednostki wypływający z jej metafizycznych, czysto indywidualnych poglądów – będzie jednocześnie sposobem postępowania najbardziej sprzyjającym życiu innych jednostek i odwrotnie”⁸. Wynika z tego, że swój ideał kulturowy i moralny Brzozowski pragnie oprzeć na wierze w twórczą i umocnioną w racjonalności aktywność jednostek, których celem jest przeobrażanie świata.

Sedno filozofii Brzozowskiego stanowi Kantowska refleksja transcendentna, mówiąca, że rzeczywiste poznanie świata rozpoczyna się jako doświadczenie w podmiocie⁹. Dlatego punktem wyjścia filozofii czyni on przekonanie na temat istnienia wolnych podmiotów. Zdaniem Brzozowskiego filozofia krytyczna Kanta odrzuciła postać „gotowego” świata zarówno w dziedzinie poznania, jak i moralności czy sztuki. Toteż doświadczenie jako rzeczywistość zależna od podmiotu może być materią różnie przez ten podmiot kształtowaną. Zdaniem Brzozowskiego filozofia, będąc krytyką świadomości, budzi przeświadczenie zależności od nas aktów woli i odpowiedzialności za nie. Dopiero od Kanta mamy, na podstawie filozofii transcendentalnej, do czynienia ze spełnieniem postulatu uzasadnialności twierdzeń etycznych¹⁰. Wbrew temu, co sądzą w swoich koncepcjach teoriopoznawczych naturaliści pozytywistyczni, przyroda jest rzeczywistością bezosobową, pozamoralną. Według autora *Filozofii*

święcić odrębną rozprawę *Etyka jako nauka i systematyzacja ideałów*. Nie została ona jednak opublikowana. Tamże (przypis).

⁷ Zob. T. Szkołut, *Estetyka Stanisława Brzozowskiego*. W: S. Brzozowski, *Wybór pism estetycznych*, red. T. Szkołut, Kraków 2008, s. XXVII.

⁸ S. Brzozowski, *Co [to] jest filozofia...*, s. 701.

⁹ Jako młody miłośnik filozofii Kanta już w *Filozofii czynu* twierdził, że centralne znaczenie filozofii „stanowiło zawsze wysnucie z własnego ja takiego poglądu na świat, który by temu ja najbardziej odpowiadał, który by stanowił podstawę dla jego najpotężniejszego rozwoju”. Tenże, *Idee. Wstęp do filozofii dojrzałości dziejowej*, Kraków 1990, s. 107.

¹⁰ Zob. tenże, *Drogi i zadania nowoczesnej filozofii*. W: tenże, *Kultura i życie*, Warszawa 1973, s. 356. Zdaniem Andrzej Mencwela znaczenie filozofii Kanta dla Brzozowskiego nie podlega dyskusji. Konkluduje w tej sprawie: „Zrozumiał tę filozofię nie tylko w przelomowy sposób, ale dzięki niej sam został myślącym. Wolno sądzić, że gdyby nie ta przygoda duchowa, autor »Idee« pozostałby jednym ze zdolnych krytyków polskiej formacji modernistycznej”. A. Mencwel, „*No! Io non sono morto...*”, s. 28-29.

czynu etyka ma do spełnienia dwa postulaty. Po pierwsze bronić niezależności podmiotu moralnego, po drugie dbać o „samoustanawianie” przez ten podmiot celów.

Brzozowski przejął od Kanta główne przekonanie filozofii transcendentnej, że w nas samych winniśmy szukać podstaw porządku moralnego. Badania nad naszym poznaniem siebie od wewnątrz prowadzą jego zdaniem do wniosku, że w wewnętrznym doświadczeniu odnaleźć możemy „byt, jego najgłębsze procesy; nasze przeżycia są nimi. Szacując przeżycia te jako wartości zajmujemy względem nich bytowe, pozaosobnicze stanowisko, pojmujemy je nie jako nasz stan, lecz jako zdobycz transcendentalnej świadomości, jako zdobycz ducha poprzez nas się określającego”¹¹. Wiedza, którą zdobywamy o sobie od wewnątrz, nie jest co prawda wiedzą o noumenach, ale odsłania nam formalną naturę wartości. Poza każdą rzeczą szacowaną jako wartość tkwi, opromieniając blaskiem wszystko, „wartość jako forma”. Stanowi ona źródła wspaniałych intuicji i informacji leżących u podstawy każdej ludzkiej czynności, a mianowicie, że ludzkie życie i myślenie, które w żaden sposób nie mogą się obejść bez wartości, mają bezwzględne znaczenie.

W myśl transcendentalizmu praktycznego człowiek poprzez swoje twórcze działania czyni świat wartościowym. W indywidualnych aktach woli przyobleczonego w czyn dokonuje afirmacji świata¹². W dorobku teoretycznym Brzozowskiego możemy zauważyć (sygnalizując tutaj późniejsze analizy) pewną stałą opozycję. Mamy na uwadze przeciwstawienie poznania i wartości, poznania i czynu. Porządek poznawczy utrwalony w porządku aksjologicznym służy jako narzędzie jego realizacji. Wartości określają znaczące dla nas dziedziny poznania, decydują o drugorzędności dziedziny teoretycznej względem zagadnień praktycznych¹³.

Zdaniem Brzozowskiego z punktu widzenia naszego myślenia znaczy to, że nie możemy, na przykład, spostrzegać jakiegoś przedmiotu, nie spostrzegając tego, że stanowi on wartość i że wskazuje na inne, nieznanne wartości¹⁴. Na tym jednak nie koniec. Dostrzegając ważność argumentów Kanta, w obrębie podejścia do natury ludzkiego poznania, wśród

¹¹ S. Brzozowski, *Kant. W stulecie śmierci*. W: tenże, *Kultura i życie...*, s. 257.

¹² Zob. R. Wiśniewski, *Możliwość probabilizmu etycznego. Studium metaetyczne ewolucji empiryzmu w etyce polskiej*, Toruń 1992, s. 86.

¹³ Zob. A. Chmielecki, *Teoria wiedzy Stanisława Brzozowskiego*, Warszawa 1985, s. 72-73.

¹⁴ Brzozowski pisze w tej sprawie: „Jeżeli zaś gdzieś mamy do czynienia z zagadnieniem bytowym, to przede wszystkim w zagadnieniu wartości. Wartość jest niejako punktem rodzimym bytu. W niej byt sam siebie rodzi i bezwzględnie potwierdza”. S. Brzozowski, *Monistyczne pojmowanie dziejów*. W: tenże, *Kultura i życie...*, s. 333.

form możliwego doświadczenia Brzozowski eksponuje znaczenie tej wartości, której równoznacznik stanowi ogólne obowiązywanie i powszechne nadawanie sensu treściom ludzkiego myślenia. Na płaszczyźnie moralności da to o sobie znać różnicą między metafizyką moralności i etyką stosowaną. Rozwój świata w przekonaniu autora szkicu *Kant. W stulecie śmierci* to nic innego, jak rozwiązywanie sprzeczności między bezwzględnością formalnego charakteru wartości a względnością ich twórczego urzeczywistniania; poczucie odpowiedzialności za to, że sami jesteśmy twórcami i wykonawcami prawa moralnego¹⁵.

Z perspektywy Kantowskiego rozumienia świata Brzozowski poddaje analizie reprezentatywną dla filozofii XIX wieku naturalistyczną etykę Herberta Spencera. Dokonuje rozwiniętej krytyki jej przedmiotu i teoriopoznawczych założeń. Widzi w jej charakterze wiele teoretycznych nieporozumień i przesądów. Zacznijmy od tego, że Brzozowski krytykuje szeroko rozpowszechniony wśród pozytywistów pogląd traktujący wartości na podobieństwo faktów przyrodniczych, a także wyrosłe stąd zabiegi zmierzające do stworzenia teorii będącej apologią przyrodniczego modelu postępu społecznego. Fakt przyrodniczy nie stanowi faktu w „czystej” postaci, tylko pewną abstrakcję, jakieś określenie rzeczywistości. Będąc pewną dziedziną doświadczenia, w swojej treści zależy o zajętym względem niej punktu widzenia.

Fakt zdaniem Brzozowskiego nie jest „formą przyrodzoną” rzeczywistości, ale wyrazem informacji o niej, każdorazowo zależnym od płaszczyzny poznawczej różnych nauk. Wrażliwość i refleksja transcendentalna Brzozowskiego zmagają się stale z rozstrzygnięciami pozytywistycznej filozofii XIX wieku. Brzozowski dowodzi, że wartość jest czymś logicznie wcześniejszym od faktu i „ustąpić” może tylko wartości. Można ją analizować jako fakt, ale wówczas, gdy wcześniej zajęcie takiego stanowiska uznamy za wartościowe. W opinii Brzozowskiego na podstawie przyjętych założeń teoriopoznawczych naturaliści pozytywistyczni mogą tylko uzasadnić przyczynowe następstwo faktów i nic poza tym. Niezrozumienie przez

¹⁵ Brzozowski konkluduje w tej sprawie: „Człowiek może odkryć je, jedynie zdobywając i urzeczywistniając je we własnym czynie, nie znajdzie on ich nigdzie poza własnym wnętrzem i najgłębszą treścią swej działalności i życia. Taki tylko wewnętrzny czynny stosunek otwiera do nich dostęp, w urzeczywistnieniu swym jedynie są one dostrzegalne. Tenże, *Kant. W stulecie śmierci...*, s. 249-250. Według Andrzeja Chmieleckiego wartość u Brzozowskiego stanowi to, co ujmuje od wewnątrz podmiot refleksji krytycznej. Wartości ujęte w sposób zobiektywizowany stają się tylko faktami. Poznanie bezwzględne czy samopoznanie wartości ma charakter „wiedzy nieinstrumentalnej, uchwytną wprost, odtwarzającej pewną rzeczywistość”. A. Chmielecki, *Teoria wiedzy Stanisława Brzozowskiego...*, s. 80.

nich zagadnienia wartości określa „daltonizmem naturalistycznym”. Dlatego w przedstawionej przez nich hedonistycznej teorii postępu społecznego upatruje wprowadzenia „w drodze kontrabandy” założeń tej teorii obcych¹⁶.

Brzozowski krytykuje nieustępliwie etykę Spencera, ponieważ ten nie widzi istotnej różnicy pomiędzy faktami przyrodniczymi i społecznymi. Dla autora *Kultury i życia* działanie moralne nie jest tym samym, co działanie naturalne. Przejście z dziedziny rzeczywistości do dziedziny powinności byłoby niemożliwe bez przyjęcia pewnych wartości bezwzględnych. Wynika to z faktu, że historyczny świat swobodnej działalności ludzkiej i odpowiedzialności za nią stanowi „rzeczywistość logicznie pierwotniejszą niż przyroda”¹⁷. Moralności nie można zatem redukować do innego rodzaju wiedzy. Etyka według Brzozowskiego ma charakter autonomiczny. Nie można w przyrodzie znaleźć żadnych norm etycznych, bowiem nie ma w niej żadnych wartości. Dzięki Kantowskiej refleksji moralnej pytanie o model dobrego życia może stać się rozstrzygalne. Niektórzy jednak są innego zdania i pozwalają sobie przedstawiać w postaci poprawnego rozumowania to, co należałoby traktować jako jeden wielki błąd, a mianowicie „przeskok” od wartości do bytu. Brzozowski ma oczywiście na myśli przede wszystkim Spencera. Dokonując oceny jego naturalistycznej etyki twierdzi, że traktując etykę jako naukę nie udało mu się uzasadnić, że kryterium powinności dobra i zła należy upatrywać w prawach przyrody. W opinii autora *Etyki Spencera* przyjmował on najpierw pewne intuicyjne założenia ocenne, a następnie starał się maskować przejście od powinności do bytu¹⁸.

Z tego wszystkiego wynika przede wszystkim, że Brzozowski krytykuje Spencera za to, że ten dokonawszy rozróżnienia wartości „rozumiałych samych przez się”, to znaczy dodatniej rozkoszy i ujemnego cierpienia, zakreślił podstawowy zespół nakazów swojej utylitarystycznej etyki. Uwarunkowane bio-psychologicznie fakty cierpienia i rozkoszy potraktował jako wartości bezwzględne, a z praw kierujących tymi faktami sformułował swoją absolutną etykę hedonistyczną. Brzozowski uważa, że uległ on pewnemu złudzeniu, że udało mu się dotrzeć do fundamentów pewności, na których mógł oprzeć naukowo etykę. W jego przekonaniu w rozumowaniach etycznych Spencera brakuje Kantowskiego świadomego uzasadnienia twierdzeń etycznych. Przeciwstawiając swoje podejście

¹⁶ Zob. S. Brzozowski, *Monistyczne pojmowanie dziejów...*, s. 305-313.

¹⁷ Tenże, *Drogi i zadania nowoczesnej filozofii*. W: tenże, *Kultura i życie...*, s. 358.

¹⁸ Zob. M. Olech, *Filozofia moralna Stanisława Brzozowskiego*. W: *Kultura i życie. W 130. rocznicę...*, s. 44-45.

jego rozumowaniu sądzi, że z faktu, iż obecny w świadomości powszechniej przesąd hedonistyczny czyni niezrozumiałym pytanie o uprawomocnienie rozkoszy i szczęścia jako bezwzględnych dóbr moralnych, nie wynika, że powinniśmy je tak traktować. Zawsze możemy zapytać: dlaczego rozkosz i szczęście mamy postrzegać jako wartości bezwzględne? Pytanie owo nie wydaje się nierozstrzygalne.

Etykę Spencera w przekonaniu Brzozowskiego można by nazwać apologią postępu społecznego pod warunkiem, gdy zostanie dowiedzione, że określony punkt widzenia doświadczonej rzeczywistości ma wartość powszechnie obowiązującą. Nie możemy tak postąpić oczywiście wtedy, gdy będziemy traktowali wartość jako fakt, zaś ideał postępu utożsamiali z koniecznym naturalnym biegiem zdarzeń. Nie mamy podstaw, by sądzić, że Spencerowi udało się wyprowadzić wartości z faktów. Spencer przemyca bezrefleksyjnie pewne aksjomaty moralne po to, by je później odnaleźć w uzyskanych wynikach badań¹⁹. Swoją teorię postępu rozumie w sposób utylitarystyczny, hedonistyczny i eudajmonistyczny. Brzozowski nie zgadza się z nim, ponieważ uważa, że szczęście jest tylko pojęciem formalnym. Píše, że już Kant w *Krytyce praktycznego rozumu* podkreślał jego formalny charakter i uzasadniał konieczność przewyższenia eudajmonizmu. Pomiędzy szczęściem a treścią urzeczywistniającej ową wartość nie ma logicznego związku. „Kaźda treść naszej woli przyobleka ją z równą obojętnością”²⁰.

Przeciwstawiając swoje podejście podejściu psychologów twierdzi, że nie mają oni racji, gdy usiłują z dążenia do szczęścia wyprowadzić wszystkie wartości moralne. Nie można dedukować treści dążeń z ich formy. Cóż bowiem znaczy, pyta Brzozowski, zwrot „dążenie do szczęścia”? To tylko, odpowiada, że realizacja dążeń albo urzeczywistnienie zamierzeń postrzegane jest jako szczęście. Dążenie do czegoś a dążenie do szczęścia oraz wyobrażenie sobie spełnienia czegoś w postaci szczęścia to synonimy. Mówiąc o szczęściu zwykle skłonni jesteśmy pytać o jego charakter i adresata. Nie ma bowiem rzeczy, która nie mogłaby stanowić przyczyny i obiektu szczęścia. Nie chodzi o to, czy ludzie mają dążyć do szczęścia, ale w czym i gdzie powinni je znajdować. Szczęście zdaniem autora *Monistycznego pojmowania dziejów* to sposób, w jaki ludzie zdolni są odczuwać realizację ważnych dla nich wartości. Biologiczna definicja szczęścia, proponowana przez Spencera, nie może odgrywać roli podstawowej zasady w etyce rozumianej jako teoria postępu społecznego. Postęp i szczęście rozumiane jako przystosowanie do warunków społecz-

¹⁹ Zob. A. Walicki, *Stanisław Brzozowski – drogi myśli*, Warszawa 1977, s. 46-47.

²⁰ S. Brzozowski, *Etyka Spencera*. W: tenże, *Kultura i życie...*, s. 268.

nych winniśmy uważać za zmiany na lepsze w poziomie wartości życia, nie zaś jako wyjaśnianie i ochronę warunków równowagi społecznej. Spencerowski nakaz dążenia do szczęścia nie spełnia wymogów Kantowskiego sprawdzianu prawdziwości zasad moralnych. Dobro ludzkie, będące w jego etyce równoznacznikiem bezwzględnego przystosowania, istnieje tylko przejściowo.

Podstawy etyki pracy

Podczas tworzenia wizji etyki pracy Brzozowskim kieruje przekonanie, o czym pisaliśmy wcześniej, że są pewne rozstrzygnięcia teoriopoznawcze mające swoje źródła w filozofii krytycznej Kanta, których nieprzyjmowanie uważać należy za coś niemożliwego. Autor *Wstępu do filozofii* jest głęboko przeświadczony, że rozumienie siebie i całej rzeczywistości to części jednej całości. Filozofia krytyczna, pisze Brzozowski, uświadomiła nam, że rozumienie świata stanowi nasze główne zadanie, ponieważ świat jest materią, miejscem, w którym umieszczać trzeba swoje wartości. Decyduje o tym wolna jaźń. Będąc sama wartością, wzbogaca ową materię wszelkimi wartościami²¹. U Nietzschego widzi, podobnie jak u Kanta, poważną analizę problemów moralności²².

Dzieła Nietzschego utwierdzają Brzozowskiego w przekonaniu co do przyjętych podstaw ludzkich systemów moralnych. Nie określają ich wierzenia religijne ani inne transcendentne źródła, ale są one dziełem społeczności istot ludzkich w różnych okresach ich istnienia²³. Stąd jedno z najważniejszych swoich przedsięwzięć podczas tworzenia modernistycznego porządku moralnego widzi w badaniu i przewartościowywaniu dotychczasowych wartości. Brzozowski bliski jest Nietzscheańskiemu myśleniu o życiu. O jego naturze decyduje nie bierność i przystosowanie do warunków pewnej formacji historycznej, ale twórcza pełnia. Oczywiście nie całkiem akceptuje jego teoriopoznawcze założenia, ale zachwyca się blaskiem jego myśli. Przede wszystkim chce zrozumieć jego immoralizm.

²¹ Zob. tenże, *Wstęp do filozofii*. W: tenże, *Kultura i życie...*, s. 581.

²² Zob. H. Buczyńska-Garewicz, *Milczenie i mowa filozofii*, Warszawa 2003, s. 111.

²³ W szkicu *Religia i społeczeństwo* czytamy: „Bóstwo, nadprzyrodzoność potrzebne są nam dla ustalenia związku pomiędzy czynem naszym a wzruszeniem spowodowanym przez nacisk całego żyjącego swym własnym życiem świata na naszą istotę. [...] Różne postacie religijnego życia zależne są od ukształtowania naszej psychiki, ukształtowania, które z kolei zawisłym jest od całego środowiska społecznego, z jakim pozostajemy w związku”. S. Brzozowski, *Religia i społeczeństwo*. W: tenże, *Kultura i życie...*, s. 532-533.

Zdaniem Brzozowskiego etyka rozumiana jako zbiór norm, których podstawę stanowi określony rodzaj pracy, jest „anachronizmem umysłowym”, etyką konserwatywną. Moralność zakazów to rodzaj „filozofii zastoju” i teorii stagnacji. Formuluje ona katalog powszechnie obowiązujących norm działania, które są ilustracją modelowych sposobów postępowania w świecie gotowej już pracy. Stanowią wyraz biernej akceptacji wszystkiego, co się zdarza. Według Brzozowskiego samo przypuszczenie, że może istnieć ostateczny ideał moralny, jest niemoralne. Takie myślenie byłoby równoznaczne, podobnie jak u Nietzschego, z zahamowaniem twórczej woli w człowieku i pozbawieniem go szansy stworzenia własnego losu. W jego opinii Kantowski ideał moralny należy rozumieć jako wewnętrzny nakaz wzbogacania siebie, wyznaczania sobie wartości i celów do realizacji. Przyjęcie gotowego ideału moralnego stoi w sprzeczności ze zmiennym sposobem bycia jaźni. Jej życie intelektualne i emocjonalne uległoby wtedyubożeniu. Natura jaźni człowieka pracującego wyraża się w ciągłych czynach. Gdyby wartości mające znaczenie dla jego życia nie doszły do jego świadomości na obecnym mu etapie rozwoju historycznego, a doszłyby do utrwalenia się niezmiennego wzorca moralnego, wówczas mogłyby ulec zapomnieniu²⁴.

Idea twórczego aktywizmu stanowi podstawę filozofii moralnej Brzozowskiego. Wedle niego Karol Marks rozwinął filozofię Kanta poprzez wyjaśnienie praktycznego sensu Kantowskich kategorii. Pojęcia, które sobie człowiek tworzy o świecie, mają swoje źródła w jego technicznej dominacji nad światem. Dopiero dzięki Marksowemu poszerzeniu Kantowskiej teorii poznania o dziedzinę rzeczywistych wpływów techniki możemy zrozumieć, w przekonaniu Brzozowskiego, że prawa przyrody to w istocie prawa naszej własnej pracy. Człowiek pracujący poznaje świat po to, aby w postawie afirmacji wobec niego stwarzać swój własny los. Sądzi przy tym, że w świecie nieustannie przez swoją pracę wytwarzanym ma moc określania siebie. Wpływ Marksowskiego aktywizmu pozwala autorowi *Światopoglądu pracy i swobody* znaleźć w pracy „podstawę bytową” i sens życia człowieka²⁵.

²⁴ Zob. tenże, *Fryderyk Nietzsche*. W: tenże, *Kultura i życie...*, s. 625-627. Zdaniem Tadeusza Szkołuta etyka, jaką postuluje Brzozowski, nie ma charakteru „dziedziny abstrakcyjnych, wiecznych i niewzruszonych norm, które są następnie »stosowane« w życiu. Etyka obejmuje to wszystko, wobec czego człowiek zajmuje postawę wartościującą, do czego ustosunkowuje się z pozycji wyznawanych przez siebie wartości, a więc praktycznie – całość ludzkiego życia”. T. Szkołut, *Estetyka Stanisława Brzozowskiego...*, s. XLVI.

²⁵ Zob. S. Brzozowski, *Drogi i zadania nowoczesnej filozofii ...*, s. 353. Później w *Ideach* podobnie gloryfikuje pracę: „Praca jest podstawowym wartościowym stanowiskiem

Podmiotem zbiorowym świata zastanej pracy jest proletariatus, którego zadaniem dziejowym jest ułożenie planu swojego życia. Praca i wytwórczość są źródłem wartości i postępu. Wyrazem zwiększającego się postępu ludzkości będzie, zdaniem Brzozowskiego, zwiększanie się jej władzy nad przyrodą. Zgodnie z Marksowskim programem myślowym ludzie sami mają nakreślić projekt swojego działania. Brzozowski konkluduje w tej sprawie: „Człowiek nie wychodzi nigdy poza sferę działalności ludzkiej; gdzie myśli, że styka się z przyrodą, tam też ma do czynienia z wynikami ludzkiej działalności”²⁶. Kantowski rozum, zarzewie postępu, widzi Brzozowski jako produkt dziejów, owoc społecznego procesu pracy²⁷. Dzieje zaś postrzega jako skarbnicę wartości. Dzięki myśli Marksa o zbiorowej, wyzwalającej człowieka pracy, szanującej moralny kształt czynu, może zrodzić się wśród proletariatusu perspektywa wspólnego horyzontu aksjologicznego. Praca mająca charakter ciągły, wypełniająca sobą każdą dziedzinę ludzkiego życia stanowi podstawę jego rozwoju. Pozytywny stosunek człowieka do swojej działalności pozostaje w ścisłym związku z heroizmem rozumienia świata i pozwala mu nieustannie stwarzać, co chce. Porządek woli jest porządkiem celowości. Motywem woli staje się obce stagnacji twórcze dążenie do tworenia nowych idei i rzeczy. W pojęciu pracy zawarte są treści moralne: idea obowiązku, sprawiedliwości i odpowiedzialności²⁸.

Brzozowski formuluje nowy sens pojęcia moralności, wolny od brzemienia zależności od przeszłości i od poczucia za to winy. Rdzeń tej moralności stanowi koncepcja wolnego człowieka. Konkluduje w tej sprawie: „Podstawą etyki jest człowiek mogący rozstrzygać o sobie, a więc człowiek istotnie mogący ostawać się wobec wszechświata: człowiek pracujący. Tylko pracując ludzkość żyje, tylko pracując ludzkość wytwarza podstawy swojego istnienia”²⁹. Zrozumienie krytycznej filozofii Kanta uzależnia Brzozowski od zrozumienia pojęcia czynu. Podkreślając metafizyczny wymiar czynu, odróżnia go od działania podległego prawom przyrodniczej konieczności. Wiara w wolny czyn stwarza nową perspek-

człowieka wobec wszechświata [...]. W niej odnajdujemy poszukiwany przez teorię poznania Archimedesowy punkt oparcia. Ona rozwiąże nam Kantowskie zagadnienie, dlaczego przedmioty stosują się do naszych pojęć. Praca stanowi prawdziwy organ naszego poznania; ona jest twórcą naszych zasadniczych poznawczych kategorii”. Tenże, *Idee. Wstęp do filozofii...*, s. 173.

²⁶ Tenże, *Drogi i zadania nowoczesnej filozofii...*, s. 357.

²⁷ Zob. A. Walicki, *Narodziny filozofii pracy: Brzozowski w latach 1904-1907*. W: S. Brzozowski, *Kultura i życie...*, s. 16.

²⁸ Zob. S. Konstańczak, *Poglądy estetyczne Stanisława Brzozowskiego*. W: *Kultura i życie. W 130. rocznicę...*, s. 97-98.

²⁹ S. Brzozowski, *Filozofia Fryderyka Nietzschego*. W: tenże, *Kultura i życie...*, s. 678.

tywę poznawczą, obcą dogmatyzmowi naturalistycznemu. Człowiek pracujący, który wierzy w wolny czyn jako pozytywną metodę odkrywania prawdy, wierzy również w to, że świat jest w istocie nieokreślony i że dzięki temu może go zmieniać³⁰.

Zdaniem Brzozowskiego Nietzsche nie potrafił przezwyciężyć myślowo własnej kondycji dziejowej. Tragicznym rysem jego etyki jest jej rozwój poza prawem. Myślenie o moralności autora *Filozofii Fryderyka Nietzschego* zasadniczo różni się od myślenia bohatera jego szkicu w miejscu, gdy dochodzi do wyjaśnienia związku między moralnością i prawem. Wydaje się, że bez kontekstu polemiki z Nietzschem trudno pojąć sens etyki Brzozowskiego. Należałoby się przyrzeć także pojęciu prawa po to, aby zrozumieć, dlaczego Brzozowski widzi w nim fundament godności człowieka³¹.

Zacznijmy od tego, że w przekonaniu Brzozowskiego zasadniczym sensem formuły prawa jest taki sposób myślenia o ludziach, który szanuje ich wolność i niezależność. Pojęcie niezależności utożsamia on z pojęciem pracy. Prawo, które nie ochrania jedynej własności człowieka, jaką stanowi praca, przyjmuje formę niewoli. Moralność wspólnie z prawem odgrywają rolę narzędzi ochraniających pracę wolnego robotnika. Podstawę decyzji moralnych stanowi prawo pracy formułowane przez zbiorowość społeczną realizującą wspólne zadania. Powstające na kanwie prawa pracy prawo moralne jest nieformalnym zbiorem norm, uwewnętrznionym przez członków wspólnoty jako rodzaj samodyscypliny³². Afirmuje ono i łączy interesy tejże wspólnoty. W języku Kanta powiedzielibyśmy, że każdy, dokonując wyboru, jednocześnie myśli o sobie i o innych.

Nieobecność prawa w atmosferze kulturalnej XIX-wiecznej Europy stanowi według Brzozowskiego źródło jej moralnego upadku. Błędem Nietzschego było niezrozumienie tego nowego charakteru pracy jako procesu zbiorowego i historycznego oraz konieczności jego prawnej i moralnej ochrony. Nietzsche absolutyzował przypadkowość istnienia nieopartego na własnej pracy. Źródłem niezależności ideału nadczłowieka i tych „zbuntowanych”, z których miał się on narodzić, uczynił przypadkowość indywidualnej egzystencji w zastanym świecie pracy. Także pracę zali-

³⁰ Zob. tenże, *Wstęp do filozofii...*, s. 575.

³¹ Zdaniem Mencwela kategoria prawa stanowi u Brzozowskiego jedną z głównych kategorii w jego filozofii „całościowej odpowiedzialności”. Ma ona Kantowską proveniencję. Zob. A. Mencwel, „*No! Io non sono morto...*”..., s. 31-32.

³² Zob. A. Walicki, *Narodziny filozofii pracy...*, s. 16.

³³ Zdaniem Bronisława Baczki dzięki pojęciu prawa ludzki czyn nie ma charakteru „erupcji bezosobowych sił witalnych, lecz kulminuje się w idei *prawa jako samodyscypliny moralnej*”. B. Baczko, *Absolut moralny i faktyczność istnienia*. W: *Wokół myśli Stanisława Brzozowskiego*, red. A. Walicki, R. Zimand, Kraków 1974, s. 144.

czał do przypadkowych form życia. Zdaniem Brzozowskiego nie rozumiał on odrębności zjawiska pracy i tego, że może być ono opisywane tylko z perspektywy ludzkiego doświadczenia. Nie pojął, że praca stanowi podstawowy warunek ludzkiej niezależności. Nie rozumiał znaczenia samostanowienia ideałów i celów przez człowieka, obce mu było pojęcie rzeczywistej wolności. Wedle Brzozowskiego Nietzsche słusznie krytykował pozbawione godności postawy współczesnych mu ludzi. Ale zgodnie z brzmieniem ideału dumnego nadczłowieka winien również pod ostrzałem krytyki postawić moralność panów. Nie są oni wolni, ponieważ są zależni od czyjejs niewoli i form cudzej pracy. Nietzsche nie dostrzegł, że wolny może być tylko człowiek pracujący, potwierdzający swoją wartość poprzez stwarzanie podstaw własnego życia³³.

Podsumowanie

Przede wszystkim trudno zamknąć bogactwo myśli Brzozowskiego o moralności w jakichś formalnych ramach. Metafizyczność jego myślenia w kwestiach moralności opisać możemy nie przez systemowość, bo takiej w jego pracach nie znajdziemy, ale przez naturę dociekań. Na początku swojej twórczej drogi eksponuje znaczenie intuicji, indywidualnego sumienia w wyborach moralnych. Czyn i pewna dowolność w ocenach moralnych stanowią w jego rozstrzygnięciach nadrzędną miarę ludzkiego działania. Życie społeczne rozumie wówczas jako współzycie ludzi, w którym przez to, że każdy dąży do własnego, odrębnego celu, nie może być mowy o konfliktach, bowiem nie ma sprzeczności interesów. Dążenie do własnego celu ułatwiać ma innym osiąganie ich odmiennych celów. Brzozowski nie precyzuje swojego ideału kulturowego i społecznego. Z pewnością zdawał sobie sprawę z pewnej idealizacji opisywanego życia zbiorowego, owej „harmonii monad leibnizowskich”. Zapytajmy na przykład: co się stanie wówczas, gdy ludzie będą dążyli do tych samych celów? Czy będziemy mieli do czynienia ze wspólnotą egoistów³⁴?

Również później, można by powiedzieć: w już dojrzałych rozwiązaniach kwestii moralnych, odrzuca ideę systemowości w moralności, pod-

³³ Zob. S. Brzozowski, *Filozofia Fryderyka Nietzschego...*, s. 678-683. Zob. też: A. Walicki, *Poznanie i czyn (Stanisław Brzozowski – Fryderyk Nietzsche)*, „Studia Filozoficzne” 1973, nr 4, s. 94.

³⁴ Zob. S. Brzozowski, *O nowej sztuce*. W: *Wczesne prace krytyczne...*, s. 388-389. Zob. też: A. Habrat, *Problem wartości w twórczości Stanisława Brzozowskiego*. W: *Kultura i życie. W 130. rocznicę...*, s. 81-82.

kreśla znaczenie indywidualnych odczuć, sumienia. Zasadniczym postulatem etyki Brzozowskiego, sformułowanym pod wpływem stworzonej „filozofii pracy”, staje się przekonanie, że modernistyczny porządek moralny winien być oparty na sytuacji pracy jako pierwotnej działalności człowieka³⁵. Wydawałoby się, że wykorzystując twórczo krytykę etyki Spencera ze stanowiska Kantowskiego absolutyzmu, pozostanie przy opcji absolutystycznej. Tak się jednak nie dzieje. W swoich pismach początkowo stroni od rozwiązań relatywistycznych, pragnie uwolnić się od naturalizmu, ale później, chcąc „pogodzić” Kanta z Marksem, wybiera już zdecydowaną drogę, odrzuca pryncypializm w etyce. Podobnie jak to czynił wcześniej, teraz również podkreśla bezwzględną wolność czynu i w tym nie zmienia horyzontu myśli Kantowskiej. W pewnym sensie nowym rodzajem spojrzenia na etyczny formalizm Kanta jest manifestowanie przez Brzozowskiego jego beztreściowości jako zaprzeczenia jakiegokolwiek dogmatyzmu etycznego i „historycznego autorytaryzmu”. W tym kontekście prawo do krytyki, swym zasięgiem obejmujące wszystkie zasady bezwzględnie obowiązujące, uzyskuje w oczach Brzozowskiego najwyższą wartość.

Tutaj należałoby się częściowo zgodzić z opinią Brzozowskiego. Prawdą jest, że Kant nie wiązał imperatywu kategorycznego, co wynika z samej jego definicji, z żadnymi określonymi celami społecznymi. Podawał jednak przykłady imperatywów, które miały charakter uniwersalny i wyznaczały nieprzekraczalne granice moralności. Niejako przewyciężały one indywidualizm jednostki. U Brzozowskiego trudno byłoby znaleźć takie przykłady. Normy moralne mają charakter względny. *Dobry* w tym rozumieniu znaczy *wartościowy* dla kogoś. Podstawę sądów moralnych stanowi to, co człowiek zdoła wytworzyć własnym działaniem. Przeznaczeniem moralnym człowieka czyni Brzozowski umiejętność wytwarzania takich stosunków społecznych, które zaspokajałyby jego gatunkowe potrzeby. Moralność wyrasta z szeroko rozbudowanej kategorii pracy. Powiększa swoje wymiary w warunkach organizacji i przestrzegania prawa pracy w celu rozumnego zorganizowania społecznego układu osób³⁶. Podstawą etyki opartej na prawie pracy jest godność człowieka. Ideał moralny uzyskuje takie znaczenie, jakie mu zostanie nadane przez jednostkę i potwierdzone jej odpowiedzialnym postępowaniem.

³⁵ Na znaczenie sytuacji pracy w twórczości Brzozowskiego jako nieprzekraczalnej kondycji ludzkiej zwraca uwagę Leszek Kołakowski. L. Kołakowski, *Miejsce filozofowania Stanisława Brzozowskiego*, „Twórczość” 1966, nr 6, s. 49.

³⁶ Zob. S. Brzozowski, *Światopogląd pracy i swobody*. W: tenże, *Kultura i życie...*, s. 480-485.

Philosophical activism as the basis of Stanisław Brzozowski's labour ethics

The aim of this article is to present of the meaning of activist individualism in Brzozowski's works for the reconstruction of the basics of labour ethics. The deed and a certain freedom in moral judgements constitute a superior measurement of human activity in his conclusions. In his ethics, labour determines the correct way of human self-determination and interpersonal relations. In this concept, individual conscience constitutes the source of a free moral deed, thanks to which a person determines the character of the experienced reality. It is seen in sharp polemics with ethical naturalists, in the spiritual brotherhood with Immanuel Kant and in the ambivalence-marked attitude towards Friedrich Nietzsche's moral ideal.